BIBLJOTEKA JAGIELLOŃSKA


V
B
J
C

Uciekinier.

Prim aprilis.

N. 1. Chocim, dnia 1e Kwietnia 1864 r.

Ratą plam plam plam, ratą plam plam plam, ratą plam plam plam

Brwza! Każdemu z osobna i wszystkim zbiorowo razem, przytomnym i nieobecnym, zgoła każdemu komu o tém wiedzieć należy i potrzeba ogłaszamy: że wspaniałomyślny i Wielki Gospodar Multan i Wołoszczyzny, Najdostojniejszy ze łbów ukoronowanych Xiąże Kuza, nietylko już nas nieprześladuje ale owszem okrywa płaszczem swéj protekcyi, a nawet wszyscy utrzymuje, i co najważniejsza że myśli o żołdzie, bez którego jak Wam wiadomo trudne pożycie człowieka. — Daléj, że zawiązaliśmy się w Komitet Nieustający, aby korzystając z dobrodziejstw cudzych; porozumiéć się, zgromadzić i sformować zastępy niezwyciężone, niczem niepokonane i bronić honoru osobistego braci rozpierzchłych po całéj Europie aż do u..... śmierci!.. —

Taić niepowinniśmy że nasza zasługa, nasze poświęcenie, nasza Waleczność, nasza wytrwałość, nasz honor, nietylko zbiorowy ale pojedynczy dotykalny osobisty, niemal wytknięty, na szwank mocno jest narażony..... Z kądżesz to pochodzi? Oto z tąd że Kraj poczciwy ale głupi, niepotrafi prawdziwych bohaterów i obrońców rozpoznać; daje posłuchanie pierwszemu lepszemu krutkowidzowi i potępia nieubłaganie swoje ozdoby swych obrońców i prawdziwych reprezentantów...

Dopókąd gołosłowne potwarze nas dochodziły, milczeliśmy jako Obywatele potulni żyjący najewanieliczniéj a dnia na dzień, dążąc ciągle do jedności, zgody aby nikt nam już więcéj liberum veto niezarzucał, służąc Krajowi najlepiéj, najkorzystniéj i najwygodniéj, w sposób zarazem najmądrzejszy by nie stawiać na kartę całych sił aby bestyi Moskalowi nie dać niepotrzebnie powodów, do ogłaszania swych biuletynów głupiom zagranicznym o zwycięztwach ofiarach itp. — Lecz jak doszły naszych rąk poezye Lewickiego, to znów jeden numer Ukraińca, głupio napisany a nawet zdradziecko, bo podburza jednych przeciw drugim tak że zbuntował nawet Kozaczyznę przeciw naszym zastępom; chcąc wprowadzać jakieś kompanie Aresztanckie na naszą młodzież zaszczytną i niezwyciężoną; innowacye których Polska od początku swego istnienia nie znała, a co by jéj mądrym prawom chańbę przyniosło oto że Uczuliśmy z boleścią serca niebezpieczeństwo grożące drożniej cząstce Narodu i postanowiliśmy zedrzyć maskę tym przewrotnym i złowrogim krutkowidzom, którzy narażają Naszą Kochaną Ojczyznę na Anarchyę a może nawet i wojnę domową.

Założeniem więc naszego pisma będzie: 1o Oświecać Kraj

aby

aby zgubnym menerom nie dał swego ucha, na zatracenie tyle poświęceń i ofiar, zastosowaniem niedorzecznych wybryków i urojeń, których u Nas zaszczepić się nie da i nie podobna. — 2° Przedstawić Krajowi wszystkie stosunki dworów zagranicznych, przedstawiając zarazem korzyści lub szkody, jakie z takowych dadzą się wywnioskować dla Naszej Kochanej Ojczyzny. — 3° Wyświecać zasługi Obywateli prawych i zdolnych, mogących w przyszłości oddać wielkie usługi Krajowi — jak również karcić niedołęgów i głupców, aby ci kiedyś nie wdarli się do usług, do których nie są zdolni. — 4° Utrzymywać korrespondencye z Całym Światem, albowiem nasza działalność wszędzie rozbiegła, potrafi się wedrzeć w najmniejszy i najnieprzystępniejszy zakątek, we wszystkie tajniki, wszędzie: — do hotelu Lambert do Tuilleries do St. James, do cesarzów Arokańskich Mexykańskich Chyńskich i Japońskich, Sułtanów Tureckich i Szachów Perskich. — Ona to potrafi gadać wszystkimi językami i bratać się ze wszystkimi stanami, jest to demokracya najdoskonalsza z demokracyi, żyjąca jedna czynna rozumna i przebiegła; — dziś rozmawia z Cesarzem, nazajutrz z pastuchem i parobkiem; — dziś romansuje po salonach z hrabiankami dziedziczkami i szlachciankami, nazajutrz wysiaduje z metresami dandysami kokietami w szynkach i domach publicznych, po lochach i kozach brudnych pruskich austryackich i Moskiewskich a nawet da się kołbować zbirom i żołdakom, wszystko zgoła dla miłości Ojczyzny; — Dziś ubrana w sukmanę chłopską, nazajutrz w suto żupany, czamary, buciska na kolana, ostrogi bo to narodowe; — dziś jest prostym powstańcem aby tylko rozumie się na żołdzie nazajutrz Kapitanem pułkownikiem Dowódcą oddziału a nawet i Jenerałem jeżeli okoliczności tego wymagają; — dziś lokajem sługusem czemkolwiek, nazajutrz Kommissarzem Cywilno-Wojskowym, Wojskowo-Cywilnym, Konspiratorem tajnym i nietajnym, Kuryerem a w razie potrzeby i członkiem Rządu Narodowego; — dziś z kieszenią pustą, nazajutrz pugilaresą (rozumieć należy zdobytą na wrogach) i pełną to luidorów to reńskich to talarów lub rubli.... —— Pytam więc uniżenie moja kochana poczciwa i dobroduszna publiczności Polska, czy po wtajemniczeniu się w te tu skreślone nader trudne a częstokroć niebezpieczne role; nieodgadujesz swych prawdziwych geniuszów z orlim poglądem na rzeczy ludzkie, i czy wzbronisz się im powierzyć sternictwa tej Arki przyszłego zbawienia i szczęścia, nietylko naszej Ojczyzny lecz wszystkich ludów całego świata uciśnionych i jęczących w niewoli a wyglądających i oczekujących naszego ich wybawienia ?... Biada więc krutkowidzom !!!. ——

5° Gromadzić wszelkie środki materyalne, zbierać wszelkie fundusze gdzie można i da się — materyały wojenne i broń — ludzi specyalnych do prowadzenia wojny i zakończenia takowej z chwałą, tak aby nienaśladowali Wojaków z r. 1831 którzy w 100,000 rzucili nieprzyjacielowi broń

[illegible]

pod nogi; a nawet nie sięgając tak dawnych czasów, naszego ostatniego nieboga Dyktatora który po wygranej bitwie użył Strategii Nowo=Wiel-kimierskiej, ściągnąwszy za sobą nietylko nasze zastępy ale nawet nasze niezwyciężone Amazonki, a tak nie łościwie skompromitował swych towarzyszów i redaktorów najmądrzejszego dziennika Czasu.... —

6.º Utworzy się Komitet do napisania nam najłagodniejszych, najmądrzejszych i najwygodniejszych praw, cywilnych, wojskowych, kryminalnych, morskich i łzdowych. — 7.º Nadać nowy kierunek oświaty naszemu narodowi wsposób właściwy Kom... — tak aby wszystkie filozofy i innowatory zachodnie jak np: Furyery, St. Symoniści, Prudony, Kabeciści, L. Blanki i wszelkiego rodzaju socyaliści i kommuniści nieodwracały naszej młodej intelligencyi od rzeczy racyonalnych potrzebnych materyalnych, na czem Świat cały jest oparty a do czego i my dążyć powinniśmy bo do tego rozum zdrowy nas nakłania. —

8.º O religii wyznamy szczerze i otwarcie, aby rozdwojenia niepotrzebnego w narodzie nie robić i mając mało ludzi skłonnych do rozpraw teologicznych mało temu przedmiotowi oddawać się będziemy. Wzywamy jednak najuprzejmiej Naszego prałata budującego Świątynie polskie w Paryżu J. X. Jełowickiego dozgonnego Kaznodzieję, jakoteż jego pomocnika i dawnego poetę X. Kaj=ziewicza, aby raczyli zasilać nasze pismo argumentami religijno=ducho-wo-i święto-moralnymi, które im zbywać mogą z ich dostojnych parafii.... —

9.º Nakoniec wszystko się będzie pisało co potrzebne i niepotrzebne, to jest zrozumialej mówiąc, to co należy do dzienników gazet żurnali lub pism publicznych płatnych i niepłatnych. Ażeby naszej Redakcyi nadać więcej wzięcia i powagi jak w kraju tak za granicą; aby karcić, demaskować i niweczyć wszystkie plany głupców, krutkowidzów, nieprzyjaciół i szpiegów; aby utrzymać nasze pismo na stanowisku Wysoko-mądro-literacko-poetycko-religijno-Europejskiem: — zawezwaliśmy wszystkich ludzi stanu, niemając względu na ich narodowości lub opinie, na współpracowników naszych — z którymi rozpoczęliśmy ugody lub kontrakta a których niektóre nazwiska w dowód i zachętę naszej łaskawej publiczności przytaczamy: jak np: w Moskwie P. Kat-kow najzdolniejszy polityk i literat carski. We Francyi P. E. Żyrardę redaktor pressy której sami Moskale muszą characz płacić, bo potrafi dowieść i to czarno na białem, że ląd jest morzem a morze lądem — że Moskwa Polską a polska Moskwą — że Car prezydentem a Lincoln Carem etc. — W niemczech sławnego liberała Prudona papiezko-moskiewskiego republikanina wraz z Bismarkiem Russelem a nawet Księciem Marnym który wzdycha za demokracyą, ale demokracyą porządku pokoju postępu, taką jaką widział w Moskwie NB jeżeli jego urzęda i czynności rozliczne pozwolą mu wzbogacić nasze pismo jego utworami głęboko rozumnymi. W Chynach i Japonii P. Kon-car-kij-or-ko: weźmie udział w naszych pracach. Wreszcie sławnego prokuratora i jurystę P. Dupę i wszystkich z nim rzeczników pokoju.

i stanu grodu dzisiejszego…… — Otóż widzicie i zrozumiecie na co tu się zanosi i do czego to niebyłby zdolny Uciekinier, On was nauczy jak po kościele gwizdać Szermierze niedowarzeni, babiarze plotkarze i krótkowidze; sądzicie że każdemu bezkarnie można w kaszę dmuchać? Schowajcie i trzymajcie języki za zębami bo wielka biada wam! — Przez czternaście miesięcy daliśmy się szkalować, prześladować i słuchaliśmy waszych potwarzy — lecz i Świętemu Pańskiemu cierpliwości się zbiera, sam nawet Chrystus kiedyś biczem wypędził oszustów. Damy i z wami sobie radę skoro Moskal i Niemiec nauczył się przed nami drżyć drżyć! Bo trzeba wam kłaść w mózgownicę tak jak łopatą w głowę, wszystko co dobre i co powinniście naśladować — a wy zamiast korzystać pozwalacie sobie drwić i prześladować Nas?… Uciekinier uciekinier i Uciekinier, wszystko w Galicyi co młodsze Uciekinier, wszystko co po Europie rozproszone Uciekinier! tak że już wzroku ludzkiego należało unikać przed Uciekinier i dziś Uciekinier! Głupcy, wiedzcie że to jest nowy wyraz dla słownika polskiego, wynaleziony przez naszego Sławnego i Ostatnio-Wielkiego Dyktatora, który za to cierpi i pokutuje w więzieniu, — i to ci taki sposób zasłużył wasze pożałowania? Gdyby nasz Krasicki czy tam Kochanowski powstał z grobu, zobaczylibyście jak skrzętnie byłby wzbogacał literaturę narodową, naszemi słowami, uczynkami i zasługami, a wy gbury tego zrozumieć nie możecie? Z resztą pytam z rozsądkiem kto dziś nie-Uciekinier? Czyż z naszych oddziałów ucieka, uciekał i bez końca ucieka, zapytajcie Bosaka czy nie prawda? z tą tylko różnicą, że Oddział ucieka jak stado baranów (dowódzca zostawiony [illegible] lub [illegible]) Moskale codziennie mu wybijają kilku i kilkunastu ludzi. My zaś uciekliśmy: ale mądrze, z nominacyjami i pieniędzmi w kieszeniach, choćiażby nawet nie swemi, ale sprawa nam tak każe, skoro można było z łatwością w takowe się zaopatrzyć szczególnie na [illegible] lub pobojowisku, z Księżniczkami itp. roztropnie; bo wybraliśmy sobie punkt oparcia aby wypocząć należycie i wzmocnić siły fizyczne do przyszłych usług Ojczyzny — dla tego to zrozumcie, Moskal się wściekał na Nas, a wy zamiast stanąć w Naszej obronie, potakujecie Wrogom i wspólnie z nim przeciwko Nam występujecie. — Zastanówcie się nad sobą i poddajcie się naszém radom, które już nas zbawiły i Was schronią i zbawią Ojczyznę! Inaczej będziemy Was ścigać aż do wrót piekielnych!!!
(podpisano) Hrabia Obywatel Xięży Szyszkowski z Szyszkowa Dowódzca Dd. 7go Kaw.

Stary Patryjotasz.

Wyciąg z korrespondencyi Uciekinierskiej. — Męczennicy, rycerze, zbawcy nasi!! Z kąd podobne marzenia i zarozumiałość Konstantynowskich Stupajków?… Nauczono ich na 12 tygodni nabijać broń, byczym krokiem maszerować i nazywają to Najdoskonalszą Armią na świecie, i chcą nami rządzić, bo walecznie się bili. Moje państwo? Alboż to każdy Polak waleczny, cały świat o tém dobrze wie, sam Wielki Napoleon tak powiedział. A przecie powstaniec dzisiejszy broń nabija za trzema tępami i prędzej, biega jak lis po lesie — a lepiéj jest uciekać jak broń chartem układać i ogień podkładać, tego jeszcze powstaniec niezrobił. Męczennik bo musiał pracować na kawałek chleba? Alboż to w Kraju ludzie nie muszą pracować na chleb! a czyż nie uczą, że człowiek stworzony do pracy? dzikie pretensye i trudne do poj…

Na bruku Paryzkim lub gdziekolwiek indziej, spostrzeżesz coś pańsko-Obdartego;
kapelusik wypłowiały, tużurek stary wytarty gdzie każdy niemal szew policzyć
można; ale wstęga nowiusieńka w dziurki guzika, bo to Virtuti militari
polskie chociaż dane przez Konstantego: a buty? to szpary papierem
popodkładane i zaczernione, częstokroć podeszew drutem przyciągnięta do wierzchu
aby tylko dociągnąć do Kawiarni; Kamizelczyna do góry zapięta, krawat szpil-
kami zamocowany, aby trzymać w sekrecie brudną koszulę lub nieobecność
takowej, szczęściem że klimat nie sprzyja barankom Egipskim bo inaczéj...
Choć nędznie, ale mina zawsze czupurna, wąs długi i najeżony, fajczy-
na w zębach, spojrzenie marsowe. — Zapytasz kto to taki? Odpowiedzą:
że to prince, Comte ou Noble polonais; Major pułkownik lub Jenerał
sławnéj Armii polskiéj 30 roku. W kraju miał niewolników powozy
dostatki, a tu skromnie żyć musi od lat 30 z łaski policyanta lub prefekta
do których co 30 dni wyciągać musi ręce po 30 franków żołdu, zaledwie wy-
starczającego na opłacenie stancyi Kawiarni i cząstki kredytu którego li-
tościwe dusze odmówić nie mogą. A w kawiarni z jaką dumą i jak
hucznie przy szklance się prawi o polityce i przyszłości niemal świata
całego, tego już opowiadać nie będę. Na Emigracyi wołował za pań-
szczyzną dziś dowodzi że On kraj rozumu nauczył i że teraz My mu-
simy go słuchać. Czy tak ma bydź odpowiedzcie bo to nie nasza rzecz. —
Odpowiedź Redakcyi. — Kolledzy, podobnych korrespondencyi więcéj wam
nieprzysyłać, bo wszelkiego rozdwojenia trzeba nam unikać wszędzie i zawsze
dążyć do jedności. Człowiek tak jest stworzony że wszystko zniesie na świe-
cie prócz prawdy. Po co mamy sobie tworzyć nieprzyjaciół tam, gdzie
możemy ich mieć z sobą. Zwłaszcza że emigracye chociaż zbłądziły
mocno, bo nauczyły nas ucieknierstwa które wcale nie było koniecznym potrze-
bném dla polski, ale nauczyła się rozumu, i nas wyznać trzeba, trochę: wszak
przysłowie polskie do Matki po koszulę a do ludzi po rozum. —
Zresztą niemasz na tym świecie żadnéj złéj rzeczy, aby nie miała swéj
dobréj strony; tak jak nawzajem nic dobrego coby niemiało strony złéj;
i tak zacznijmy od siebie. Lubo już z okładem dowiodłem że My najlepiéj
zasłużyliśmy się Ojczyźnie i dziś jesteśmy protestacyą żyjącą na zewnątrz
gwałtów i niesprawiedliwości dokonywanych bezkarnie na Naszym Na-
rodzie. Trudno nam jednak śmiało spojrzeć w oczy jakiemu staremu
żołnierzowi który bez zająknienia wyrecytuje: że prawo żołnierza polskiego
jest zginąć z bronią w ręku a nie złożyć dopókąd Polska wolną niezostanie
że grosz przeznaczony na broń my częścią wywieźli i częścią pożeramy
bezczynnie — że niejedna potyczka byłaby z korzyścią dla nas, gdybyśmy
przedwcześnie niebyli opuszczali szeregów; że krew braci dobitych i pomordo-
wanych z tego powodu ciężyć będzie na naszém sumieniu; a przecie
niemasz uciekiniera aby czasami niewglądnął w głąb swego sumienia
ważąc swe dobre i złe sprawki, — że dziś obojętny nie może pozostać żaden
prawy polak, skoro tam miliony są knutowane mordowane i przykute
do drągów żelaznych, pędzone do piekieł ziemskich Syberyi... wraz
z naszemi kochankami żonami ojcami dziećmi i matkami. — Moi
drodzy już i sama redakcya nie na to odpowiedzieć niepodoła i przy-
muszona jest zamilczeć... Ale od przedmiotu, staraliśmy na tem że każda
rzecz ma swą złą i dobrą stronę. Zwracam się do Patryotaszy; wszędzie

[illegible]rzenie kąkol należy odłączyć. Redakcya Nasza się niepomiry, aby miała [illegible] tych wyżpigroszów których Pan Bóg obdarzył zdrowiem do pracy i protekcyą, a [illegible] przewałęsali bezczynnie lat 30; utrzymując się z komitetów, składek, zołków i [illegible] rodzaju żebractwa, oziębiając współczucie dusz szlachetnych do naszego [illegible] takiem ich postępowaniem, tworząc Korony słomiane i Króli, a wycierając [illegible] pokoje Zamojskich i Szynki publiczne. — Kraj dziś niepyta się kto Cię rodzi ale ma prawo zapytać się coś robił przez 30 lat z czego żyłeś i coś się nauczył. — Ale moi bracia nietroszczcie się o stanowisko tak podobnych paniczów i dla nich w kraju miejsce się znajdzie. Przecie każdy odszuka jakąś cząstkę swej familii do której się wypadnie przyczepić. Jeżeli do niczego lepszego nieokaże się zdolnym to będzie pierze dart i opowiadał babkom przy kądzieli [illegible]niem, swoje przygody i awantury zagraniczne. Lecz nie należy Wam z[a]pominać że bardzo mała cząstka jest tych paniczów, jeżeli wasze oko się zwróciło na nich to pochodzi z tąd, że nic nierobiąc a włócząc się ciągle, wszędzie ich jest pełno. Massa zaś i prawie ogół Emigracyi dopełniła swej missyi zaszczytnie, Konarski i jego Kolledzy są a jej Łona, w ilu to bitwach wzięła udział, w Niemczech Włoszech Węgrzech Turcyi, ile to Książek napisała i wzbogaciła literaturę Ojczystą, jak znaczna część rzuciła się do pracy i w różnych zawodach poczyniła wynalazki rozmaite; ile to razy opuszczała swą pracę a praca to była jej całym majątkiem, aby bieda na pobojowisko za wolność [illegible] ona dziś na zdrowiu podupadła i stara ale jeszcze może wielkie usługi oddać Krajowi swą radą, bo Ona zrozumiała Mochnackiego którego w 30 roku nie chciano zrozumieć, i ona rozświeciła powody naszego upadku i wskazała środki podniesienia go. Sarkać więc nie godzi się. Powiedzieliśmy tak jak jest i raz na zawsze w tym przedmiocie dyskussyą zamykamy.... —

Niektórzy nasi publicyści wezwani na współkollaboratorów pośpieszyli z odpowiedzią na nasze zaproszenia które tu streszczamy. —

1. Pan Żyrardz ugodził się znamy za pomierną cenę pod warunkiem że nigdy niebędziemy wymagali od niego Artykułów przeciwko Moskwie, albowiem straciłby 6000 pensyi którą pobiera od Cara. Pierwszy Artykuł którym zaszczyci nasze pismo będzie tytułowany. "Świat przewrotny wszystko na opak idzie." Dowiedzie On uczenie ważnie i wznioślym stylem że Kobieta przyzwoita (honnête) jest Kurwą a Kurwa jest Najprzyzwoitszą Kobietą (la plus honnête) a to z takich powodów: że pierwsza z wielką wystawą publicznie w Kościołach i urzędach deklaruje i przysięga prowadzić życie nieposzlakowane i lubieżne i w zamian domaga się, aby mąż pracował, ją karmił, ubierał, dostarczał pieniędzy; a ona wydawała jako gospodyni, częstokroć na amantów. A to ostatnie biedniątko pędzi życie wstrzemięźliwe i skromne, jeżeli [illegible] jej się nadarzy jaki amator, to postępuje z nim jak najotwarciej, [illegible] szczupłe wynagrodzenie którem jest zadowolniona; a przez to chociaż kilka jest tak szczerą przyzwoitą i otwartą żoną — że prawdziwa [illegible] mogłaby wziąść za wzór postępowania prawdziwego małżeństwa.... [illegible]

2. Ksiądz J. [illegible] na [illegible] [illegible] zap[illegible]

2° K. J. odpowiedział grubijańsko na Nasz Prospektus, z powodu zapewne iżeśmy go wezwali na honorowego i bezpłatnego czytelnika redakcyi. Że pieniędzy nam kaptonów nie zbraknie. Przytaczamy Jego słowa: "Dała dupa do biskupa a biskup kiedy dupa." — Kogo on tu bierze za biskupa, zapewno siebie. My na to trudzej mu jeszcze odpowiemy. Niechże nas pocałuje w .... ——— 3° Pan Prudon przysłe Artykuł: "Koniec Swiata Matematycznie dowiedziony przez B. ——— 4° Księże Marny Księże dowodzi że prawdziwa demokracya w Polsce są żydzi i że li tylko oni są. 5° P. Kon–car–ski–er–ho przysłe hystoryę Słońca i Księżyca z dowodami: że Słońce mąż — Księżyc żona a ziemia córka ich. —— 6° Pan Kat–kow przysłał nam jeden Numer swego pisma pod tytułem Katownik wydawanego dziś w Moskwie, w którem surowo upomina Polaków aby się raz przecie zdecydowali wdrożyć w system carski tyle korzyści w przyszłości im zwiastujący. — Przytaczamy niektóre ustępy Jego polemiki polityczno–moskiewsko–ludowo–zwierzęcej: —

" Czto Wy Poliaki jeszczo wzbuntowalis, za czem? Ja wypiszytsia po polskie tolko dla was, cztob Wam prawdu skazat. — Nu słuchajcie menia moje braty liubeznoje w kochane czto wsio rawno. — Rossija bogata, welikaja, krepkaja, mnogaja, horoszaja, dla towo czto nie buntujetsia i niczto nie dumajet, po tomu czto Car za wsiech dumajet, on try dni w tydzien z Bogiem razmawiajet i dotzen znat czto nam potrebno. — Smotrytie kakaja szczastliwaja Swinia, patomu czto Ona niczto nie dumajet, kogda Ona wliziot w bołoto u gawno: — z odnej storony sotnie grefot (18 grzeje) a z drugiej bołoto ai gawno chłodzit, a Ona tylko swobodnie hrząda i szczęśliwa bo oniczem niemyśli. — Wszystkie muzyki Rosyjskije tak samo jak świnia były szczastliwe bo o niczem nie myśleli, a w miejsce błota zasmarowali się dziegciem. — Polak kruzom durak wjezdie dumajet: ja widał ich w Siberyi, w rotach aresztanckich w Rossi i Kaukazie, Sołdatom i Satackim, wsie czasami myśleli i dumali — mu i wydumali wojnu. Za czem? tiepier Poliak wsio rawno kacap oba nosit borodu, oba dołżny miet odnawo carja!... Czort was ponimajet czto Wy chocztie, Sukinsyny, Miatiezniki bradiagi buntowszczyki, Jebu wam w mat pierwawo iwony!!! Cztob Wy sami wzbuntowalis jetot miszko, Car imiejet mnoho sołdatów, ale Wy wsiech muzyków wzbuntowali, oni piszut adresy i dumajut tiepier kak Wy priedie; czto budiet a piat Bog znajet. Biednaja nieszczastliwaja Moskwa!! —
" No tolko priedie my was wsiech wytaszczerum w Siberyju
" i wystrelajem buntowszczyków — wot dla was kagda
" Wy nieposkromlitieś chrancuzkije buntowszczyki!...."

Wezwanie.

Ponieważ dziś kwestye Narodowe powinny być traktowane przed innemi a zatem wzywamy pisarzy dawnych Bronki, Nowej polski, 19 Wieku Demokraty 30 Maja za granica i innych aby swe płody przysyłali do Redakcyi Naszej która osądzi co warto przyjęcia a co odrzucenia, rękopisma odnaczamy.
...

zwróci się. Każdy kto chce się dosłużyć wzięcia i renommy Europejskiej w świecie literackim, Redakcya mu w tém piśmie pole szerokie otwie=ra; bo chociaż Artykułów gotowych mamy pełne Archiwum, chcemy jednak dorzucić coś z pism emigracyjnych które z trudnością się przedzierają do kraju. Niech się tylko nasi abonamentorowie uzbroją w cierpliwość, aby od deski do deski wszystko czytali, a my pracy dla nich szczędzić nie będziemy.

Pozdrowienie braterskie. Florestan Niedopytalski Redaktor Naczelny.

Ostrzeżenie. ——— Głos Wolny zaczyna być za nadto Wolnym, zwięc popuścił swoje cugle. Do tąd pisał jakoś ostrożnie, sądziliśmy że dążył do je=dności by się jakoś z Nami zbratać i zjednoczyć. Lecz od pewnego czasu spostrzegamy ze smutkiem, że przestaje być oględnym na Nasze drażli=we położenie. Powiemy mu co nam się niespodoba aby potrafił się zasto=sować do Naszych widoków. Nie wymagamy My od niego aby poświęcał dla Nas swoje zasady i Opinie polityczne, broń boże. Wiemy o tém że jest demokratyczny ale któż dziś z Polaków nie demokrata skoro Xże Czartoryski został Xięciem Obywatelem. Tak każdy z nas nim jest, prócz małych odcieni jakie mogą zachodzić, — jak naprzykład Nasze wyjątko=we położenie nakazuje nam częstokroć nagiąć się i poświęcić coś ze swych opinii tej niewdzięcznej kwestyi materyalizmu złodziejsko-bankierskiego: — ale cóż począć kiedy pieniądz jest hamulcem we wszystkich czynnościach ludzkich nietylko społecznych ale nawet i duchownych?... Otóż nam się niespodoba: 1° Jego wystąpienie przeciwko pisarzom bezimiennym, pół=środkowcom maskującym się et cet. 2° Przeciwko wszelkim frazeologom rozwlekłym, czczym i niepotrzebnym jak utrzymuje? — Niechżesz będzie łaskaw przyznać się, czy pod bezimiennymi nie miał na uwadze Kaicki=nierów? Niechżesz nam wskaże środki jak złemu zaradzić? My mu przedstawiemy trudności wszelkiego rodzaju: raz że w ciągu [illegible] miesięcy, zmie=niło się kilka tysięcy nazwisk i to w taki sposób, że ci [illegible] nosili jedno na=zwisko po kilka miesięcy, już własnego zupełnie zapomnieli, a [illegible] świadczą dając że jest takich dużo: powtóre że gdyby niepprzybrane nazwiska i do=stojeństwa żaden z Kaickinierów niebyłby tutaj i ocalony: następnie że Redakcya nasza już dawno by odsiadywała rekolekcye w jakiem wię=zieniu za prawdę której broni. Zresztą niema o czém rozprawiać, bo przecie wszyscy Nasi urzędnicy, nawet za granicami kraju, tego systemu się trzymają, do którego się przyzwyczailiśmy i jest nam z nim dobrze.

A że wszystkie Wielkie i wzniosłe czyny dokonywa się w ukryciu i tajnie, czemuż i My z doświadczenia innych korzystać nie mamy jeżeli upieramy się przy wielkościach pokrytych jeszcze ciemnością przyszłości. Patrzcie: Jezuici wszystkich za nos wodzą a to dla tego że działają ci=cho spokojnie i tajnie: musieliście ich nie raz na Waszych ścieszkach napotykać.... Farmasoni tajnie budują Świątyę=nię Salomona mądrego; a gdyby jeszcze swe kielnie srebr=rne zamienili na żelazne, możeby daleko prędzej postąpili w budowli i zbliżyli się do ukończenia takowej.... — Napoleony

at, dow[illegible]
zmani w
jeżeli [illegible]
ię, [illegible]
zez te [illegible]
[illegible] [illegible]
ństw[illegible]... [illegible]

Napoleony Wielkie także prowadzą swą politykę tajnie, tak że Jezuita i sam diabeł nieodgadnie co myślą dokąd dążą. To są argumenta poważne na które niechaj Szanowny Głos Wolny zwróci swą uwagę, jeżeli chce wchodzić w polemikę a nie być zawstydzony przez pisarzy okrytych powagą Redakcyi Mościmiera. — Co do frazeologii rozwlekłych i niepotrzebnych jak mu się widzi, zwrócim Jego uwagę na nauki jezuitów — którzy ze świętości moralnych i religijnych utworzyli nauki i komedye Szarlatanizmu kuglarstwa oszustwa i głupoty, potrzebne li tylko dla ich interessu. — Jezuita prawiąc kazanie, nie pyta czy kto zrozumie czy nie, ale gada godzinę dwie i trzy np: o Niepokalanem poczęciu. Ile to razy baba zaśnie i słowa niezrozumie z całej gadaniny, a jednakowoż odezwawszy się wzdycha, szlocha, wierzy, jest niby zbudowana słowem bożem; cóż począć z owczarnią kiedy ta skłonna jest daleko prędzej wierzyć w to, czego nie rozumie — jak w rzeczy użyteczne, proste i jasne jak słońce. Niech Głos Wolny zbije to nasze twierdzenie a wtenczas przestaniemy próżnych i długich frazeologii, — a będziemy starać się naśladować jeżeli potrafimy mowy Garybaldego, krótkie zrozumiałe i dużo mówiące. Inaczej doświadczenia Jezuickiego trzymać się będziemy, bo i my mamy naszą racyę...... aby utworzyć coś z głupio-mądro-dobrego! — Powaźnicki Z. Redaktor.

Korrespondencya. Z Paryża piszą że nasza dziarska młodzież korzystając z chwil wypoczynku stara się i tam służyć Ojczyźnie wszelkimi sposobami możliwymi. Zastępuje i zrzuca stare komitety nowemi. Po kawiarniach i bulwarach oświatę i cywilizacyę świata zachodniego zbiera oczyma. Złoty z kijem w ręku płacić sobie rozkazuje, co dowodzi wyższej energii, bo do pracy brać się niepodobna skoro w kraju krew się leje, trzeba zatem czuwać nad przyszłością.... Zamoyskiemu Jenerałowi grozi się podobno skórę wytłukać, za zdradę marynarzy polskich; bo ta nieszczęśliwa istota gdzie tylko swe łapy krokodyle wetknie już wszystko diabli muszą brać. Trudna więc rada skoro już go obronić i pokryć naszą powagą pisarską niemożemy. — Mają podobno wybrać na Prezydenta ich Komitetu Księcia Sapiehę Adama. Nic nie mamy przeciwko temu wyborowi a to z następujących powodów: 1º że skoro Obywatel jest Księciem a zatem powinien mieć więcej pieniędzy jak inni; co jest ważną pobudką w dzisiejszem wyjątkowem położeniu. — 2º Nosi imię symboliczne geniuszów polskich i ludzi wyższych zdolności: bo nieboszczyk Czartoryski był Adam. Mickiewicz Adam. Mierosławski brat Jego także Adam, a któren był sławnym nawigatorem po oceanie spokojnym, podkrywał wyspy a koloniom i marynarce wiele przysług oddał. To znów Adam któren długi czas był rządcą Taity. A ile to jeszcze Adamów można by było zacytować podrzędniejszych, których litania byłaby do znudzenia długą. — 3º Ma On być nadzwyczaj energiczny i czynny, za to był prezydentem Komitetów Lwowskich. Za Jego administracyi powstaniec żołnierz był Pan... Brał sobie żołdu po pół reńskiego na łzy i billard: prócz tego u obywateli miał gratys kwaterę i stół: dziewczyn podostatek a po skromniejsze chodziło się do Kościołów. Jeżeli jeden żołd niewystarczał, brało się z 2, 3 lub 4, oddziałów na raz i było za co hulać.

bo formujących się a więcej nieuformowanych oddziałów [illegible] nie [illegible]
nie Austryackie zbiry które nas wyciągały czasami z legowisk do [illegible]
swobodniejszego życia jak pod rządami Księcia Adama... 4° Musi to być wyż-
szy człowiek, bo ma stronników zawistnie przeciwnych: jedni mówią że Rządowi
Narodowemu odpowiedział, że nie uznaje wcale takowego i że tylko działa jako
spryymierzeniec etc: Drudzy, że wszystkie rekwizyta powstańcze, broń a nawet od-
działy pchał umyślnie w ręce Austryaków: — inni że Różyckiego oddziały
na Wołyniu zawiódł, niewysyłając broni i hufców Wysockiego w pomoc: inni
że intrygował przeciw Wysockiemu promując w tegoż miejsce na naczelnika;
Krukowieckiego któremu kazał uprzedzić attak Radziwiłłowa o 2 godzin przed
rozkazem: nareszcie zarzucają mu czy tam jego Komitetowi, że odmówił
wszelkiej pomocy ostatni raz wychodzącemu z oddziałem Lelewelowi: i tysiącz-
ne podobne baśnie które niedaleka przyszłość wyjaśni, a pochlebiamy sobie że
Książe swymi czynami najlepiej usunie wszystkie plotki rozsiane przeciw nie-
mu. Aby publiczność polska się nie myliła i spraw Ojca nie kładła na karb sy-
na, należy przytoczyć że Sapieha któremu oddał pewne usługi na dworze
Austryackim i do dziś dnia jest jakimciś tam Szambelanem czyli Kosterlakiem, i który z podobnymi sobie łotrami chodził w delegacyi żądać stanu
oblężenia w Galicyi jest Ojcem Księcia Adama. Czytelnicy niezapomną o
przysłowiu że z jednego drzewa może być Krzyż i łopata!... ~~~~~~
~~~~~~ Korr: — Z Gibraltaru donoszą nam że wszystkie Wieloryby i
rekiny, Albatrosy i Wrony morskie, churtem wracają z Atlantyku na morze
Śródziemne, skoro tylko dowiedziały się że ta nowo-utworzyć się mająca
Marynarka nie przyszła do skutku; i swym hukiem, łoskotem więcej ich
straszyć niebędzie. Co to za okrutna i nielitościwa ta Polonia. Widząc
tyle dobrych chęci i poświęceń zawiedzionych — w miejsce pożałowania Ona
sobie drwinkuje ze wszystkiego choćby i najświętsze. Nie mamy lepszego
przysłowia jak: "Mądry Polak po szkodzie," które tu co do litery zastosować
trzeba. O niewdzięczne rzemiosło pisarskie i dziennikarskie: — o wszystkiem
pisać co się wie i nie wie, — o każdej rzeczy wydać swój sąd, czy się ją rozu-
mie czy nie. Nikogo nieobrazić a wszystkich zadowolnić. To są rzeczy nie
tak łatwe jak się czytelnikowi wydać mogą!... Ponieważ o Marynarce inne
pisma już traktowały, a zatem wygodniej nam jest odwołać się do takowych.
Chrystus miał jednego piłata i tego do tąd nikt obmyć nie potrafił.
Nasza zaś Marynarka ma swych piłatów bez liczby i wymagalibyśmy aby Re-
dakcya dobrała jeszcze z dziesięć Arkuszy papieru na obmycie takowych..
Nie, tego się nie zrobi. przytoczemy tylko nawiasem: że 1° Piłaty będą,
czy P. Ruprecht jako K. R. N. czy X. Czartoryski, dla czego pieniądze po-
wierzyli, za nadto już znanemu J. Zamoyskiemu. — 2° Piłat będzie J. Za-
moyski, czemu pieniędzy niedał wczas tam gdzie była potrzeba. 3° Piłat bę-
dzie Kapitan statku. 4° Piłat będzie ten, co wysyłał Kapitana wraz ze sta-
tkiem nieopatrzonym. 5° Piłat co wybrał Kommissarza Mar: człowieka
schorzałego fizycznie i umysłowo. Zresztą jak świat światem żadne hrabiątko
niezapisało się w służbę Marynarzy bo to nie ich powołanie. 6° Piłat będzie
sam Kommissarz jeżeli to zrozumie, że przyjmował odpowiedzialność na siebie,
której nigdy podołać nie mógł, bo to przechodziło jego siły i zdolności. 7° Piłaty pew-
no Majtkowie. 8° Piłaty zapewne cała załoga za to: że nie wglądała i niedowierza-
ła czynności odnoszących się do wspólnego celu. I tak dalej. Kategorya piłatów
by się zwiększała że Redakcya ślicznie na seryo a prędzej wszystkich obmyć,
~~~~~~

musiała by się uciec do sposobu moskiewskiego (stawienia na postronku Bazylianek
które szyzmy nie przyjęły.) A tak zaprowadziwszy ich razem do Sekwany
i przyczepiwszy do jednego sznura, tak aby się pląsało z nimi po rzece aż by
wszyscy wybielali jak jak Alabaster..... X. Wyszczekalski Red. ..
Korr: ——— z okolic Psiego Pola uwłaczawia. ——— Do Prześwietnego Komitetu
przy Redakcyi Wiekiniera w Chocimku. ——— Świetny Komitecie! Co dalej czynić?
Pieniędzy nie ma, kredytu wcale. Wszystko nas wypycha do obozu. Wywijamy się jak
węże na wszystkie strony; ale skończcie się, przysyłając nam choćby tylko na
podróż do Wołoszczyzny, do oddziałów tam formujących się, bo inaczej niedola, nie-
dostatek i rozpacz..... Nasza grabina, która nas karmiła, odziewała, ukrywała,
zaopatrywała kieszeń, wykupywała lub wykradywała z więzień, odsyłała za grani-
cę, do oddziałów, familii itp.. Dziś jest głucha na nasze cierpienia. Nasze
zasługi, nasze dyplomy, pieczęcie, tytuły, honory, odznaczenia się, wszystko obojętnie
a nawet z urągowiskiem jest odrzucone. Przez parobka nam kazano powie-
dzieć że jeżeli we trzy dni nie będziemy zdążać do Bossaka, — to nas za drzwi
ze dworu wyrzucą, lub przesłodzą w ręce..... Szelmy zdrajcy! jak kie-
dy z oddziałem przyjdziemy Folwarki odbierać: to spalim, zniszczym, wywiesza-
my, wytniem wszystko w pień.... Tymczasem niech Ś. Komitet weźmie notę
tych zdrajców, aby ze swej strony ich ukarał, — a śpiesznie nam przysyła pie-
niędzy, bo chcąc niechcąc jesteśmy zmuszeni, skierować nasze kroki ku oddziałom
Bossaka. Ach Ś. Kom: bądź naszym Ojcem i Dobrodziejem, naucz nas co i jak
robić. O tym Bossaku różni różnie gadają: że to ma być przysłany Garybaldy
polski etc. Chociaż On by się mógł jakoś piękniej nazwać, nie tak brzydko. Mądrzej-
si nam tłumaczą, że dla tego nazwał się Bosakiem — że nie pytając się o buty,
będzie gnał Moskala na bosaka: — a to znów że będzie Moskali przyciągał w zasadzkę
tak jak Oryl sztukę drewna na Wiśle przyciąga bosakiem do swej tratwy — i że
tak samo Wiekinierów będzie wabił do swych do swych oddziałów: — a inni je-
szcze utrzymują że dla tego wziął takie nazwisko iż będzie na bosaka bił w dupę.
Co z tego jest prawdą diabół odgadnie. Na wszelki przypadek niechaj Ś. Komitet
przyśle nam swą rekommendacyę do Bossaka, bo chociaż drzewo nas przejmuje, po-
dobno nie łatwo z tamtąd jest się wydostać, ale jeżeli inaczej zrobić nie będzie można.
Niech się wola Boska dzieje. ——— Kałdunowski, Bandzielski Świstacki i Pijakowski.
Rada. — Nieuki! Trzy lat z bydłem chodzili i jeszcze cielęta. Pieniędzy dla was
nie ma a zatem maszerować do Bosaka. Przecie stare i zbutwiałe dyplomy
nominacye, pargaminy potwierdzić i odnowić trzeba ku dalszej i nieprzewidzianej
kampanii. — Przyjdziesz do oddziału z nominacyą Kapitana itp. — staraj się o
Majora, chwytaj czemprędzej papier z pieczęcią i podpisem i chowaj za pazuchę:
gdyby to nie było tak łatwo, przyczep się do sztabu świstni blankiet z pieczęcią
i podpisem, a resztę dopełnisz jak zechcesz. W tenczas będzie można coś okazać:
itp: "przetrwał kampanię zimową z Bosakiem, w lodach, śnie-
gach po uszy — odznaczył się tu i tu etc... Tym sposobem prze-
chowa się pomiędzy żyjącymi, pamięć biedaków wybitych i wymro-
żonych a tem samym uczci się ich popioły... Wiekinier wszędzie
zawsze uciec potrafić powinien: itp: Idziesz na pikiety, czaty,
uważaj, posyłki etc. Obliczysz się z czasem, — oryginalnie wiej
łżewoś i pod zasłoną wypuszczających listków majowych, zrobisz
drugas chrustas drapaka i w nogi..... W obozie

szefa
przyzwoicie
ani ludzi po
gdzieś za mi
mu świstu
Odpowiedź. —
przy których
a widział itp.

W obozie zaraportuję, żeś schwytany przez moskali i kwita. Wilki przesiedliły się i powędrowały do Karpat, niepokoić cię nie będą. Strzeż się jednak Moskali, bo ta dzicz głupia więcej jeszcze pastwi się nad Uciekinierem jak powstańcem schwytanym z bronią w ręku. Ona wie doskonale że Uciekiniera nigdy zwyciężyć nie podoła, i to właśnie jest Naszą zaletą nasza strona dobra i najpolityczniejsza. Bosak ma szczególny dar, on z tchórzów nawet robi odważnych i zawadyjaków żołnierzy a zatem szczęśliwej podróży. — Wykręcalski Marek 3-ci ~~~~ z Gniezna.

Do Komitetu jak wyżej. J. Kom:, Jesteśmy tu jak groch przy drodze, kto przejdzie to i uskubnie. Wasz Prospektus mądry jakoś wszystkich zatrwożył i wprowadził w zadumienie; a my korzystając z takiego usposobienia umysłów, wąsy do góry śmiało, butnie i zuchwale się stawiamy, aby kredyt powrócić i kieszenie puste sowicie zaopatrzać do przyszłych usług których każdy tak z upragnieniem oczekuje. — Staram się zdobyć Organizacyę trzech Obwodów pogranicznych, i o interwencyę J. Kom: najpokorniej upraszam; zasługi moje nie tak głośne; ale Nadzieje niechaj J. Kom: głośniejszemi uczyni, w sposób aby te ostatnie zagłuszyły pierwsze...... Księżna P... nasza Dobrodziejka i protektorka, z wielkiem zadowolnieniem odczytuje Prospektus, lecz kazała mi przesłać następujące uwagi: że szkoda aby w tak wysoko-politycznym piśmie, znajdowały się wyrazy, które wzbraniają jej curkom korzystać z nauk, rad i dziejów narodowych: — że jest tak wszystko pomieszane jak groch z kapustą; obok stylu wzniosło-dowcipnego, znajdujesz styl płasko-poziomo-ordynarno-rubaszny; — obok zasad moralno-prawdziwych, zdaje się owé obojętność religijno-dogmatyczno-niereligijna, coby znaczyło niemoralność, bo świat stoi na chwale bożej: — że tu smoli, tam bieli; co się wydaje być już białem, znów zostaje czarne i tak naprzemian; zgoła że dla biednej niewiasty to są rzeczy nazbyt zawikłane które należy uczynić przystępniejszemi i zrozumialszemi itd...

Bolesł. Księżopolski ex Dowódzca Warmii-Zagranicznej. Piotr Sekretarski.

Odpowiedź. ~~ Księżnie P. odpowiedzieć krótko a zwięzłowato jak następuje: że sama kapusta zatrważa a groch zacierpki, — razem zmieszane są smaczniejsze i polską potrawą: — że pierwszą zaletą kaznodziei, mówcy lub pisarza, jest, przemawiać językiem najzrozumialszym do tej publiczności z którą się traktuje, inaczej by się wysłał jak na słońce z motyką, albo jak Zabłocki na mydle: — dalej, że gdyby Księżna wysłała z regiment bab przeciw Moskalom lub Niemcom, wtenczas my napiszemy dziennik taki, który uszu ani skromności razić nie będzie; lecz dopókąd Xna, tylko kilku walecznych wysłała za granicę, kilku innych wykarmiła, kilku w pieluszki zawijała lub przy słodkich melodiach kontradansa uczyła, tańca, pikiety i szachy? Oh, w takim razie niechaj Księżna stuli pysk i nie zapomina o tém, — że jéj obowiązkiem dziś jest gromadzić względy Nowo-potężnie-Utworzonej Arystokracyi! Stary klejnot pod ławę... Dziś każdy Uciekinier został królem, baronem, księciem i to sam osobiście tytułu się tego dosłużył nie zaś okradał swoich pra-pra-pra-pradziadków, tak jak to zwykle dotąd staroświecko-niemoralnie się działo: — przyzwoitość wyżej każe (mu) jeszcze spoglądać, bo jak pozdziera korony ze łbów ukoronowanych na co się zanosi, pewno nikomu takowych nie odda ale sam się ukoronuje, i nazwie wszech-panującym a co sprawa będzie mu należéć. — Gdyby to Księżna do swych uwag była dołączyła jaki weksel żydowski na prenumeratę, możnaby było inaczej odpowiedzieć: — ale z namy na sucho wyprawiać nie można, boli gardło śpiewać darmo. W końcu niechaj Xa nie uboleewa na nasz styl rubaszny, my dla niej zachowamy w zanadrzu jeżeli kiedy tam wiatr nas zaniesie — Pyt.

pek cudowno-wzniosło-spirytualno-czuło-miłostko-uczono-komplementów; aby tylko nie zapominała że dobry charakter w rogach dowodzi zarazem bystrości i prędkości umysłu, że cierpliwości znać nie chcemy ani też długich Słoperczaków! — lecz do rzeczy jak pierw. Zapewniamy Dzieś że Nasz, publiczność znamy używając właściwego języka; bo jeżeli jaki wyraz nie zrozumiały w Wielkopolsce to będzie zrozumiałym na Litwie Mazurach lub Kurpiach, wszystkie więc są spolszczone i narodowe. Uczyliśmy się ich w kozach moskiewskich, austryackich i pruskich a nawet Włoskich Szwajcarskich francuzkich i Angielskich, gdzie to uciekiniera nie było a nie cierpiał za kraj. On wszystkiemi językami gadając wolno mu żadnego nieposiadać być mądrym i uczonym. Prosimy więc o względ i trochę litości już jeżeli nie dla nas, to dla naszych patryarchów, którzy ze swych 10 palcy, potrzeby żołądka i gardła musieli zaspokajać, przez lat 30, a których jesteśmy następcami i spadkobiercami; bo chociaż Uciekinier jest wyraz nowy ale Proffessya Stara aż od 1° rozbioru Polski. H. Ostrowiecki her: Trzy trąby w ... odkowie.

—— Listy Gończe. —— ze Starostwa Spiskiego, Żandarmerya Narodowa ściga 1° Kołodziejskiego wzrostu średniego, bruneta, grubowato-pucołowatego, niecowyglądającego na rzeźnika, karku barczysto-szerokiego, mającego żonę i 5° dzieci. Był podoficerem w legionie Węgierskim. Przybył do Lwowa na powstania i tam wkręcił się za protekcyą Magnatów na: — Konspiratora Kassyera Werbownika i Administratora tajnego oddziału Pła Wysockiego pił, hulał, płacił po 15 i 20 reńskich nierządnicom za noc etc. Za te wszystkie czynności otrzymał stopień Kapitana i w boju pod Radziwiłłowem opuściwszy kompanią uciekł. Z nominacyi Pła W. wkręcił się do oddziału Lelewela, gdzie także w boju pozostawił kompanię, zemknął uprowadziwszy przy tem furgon z końmi i rekwizytami wojennemi. 2° Jasia Śliwińskiego mianowanego przez Langiewicza Pł. Porucz: ułanów, lat około 22, szczupło-chudarlawego, suchotnika, wzrostu średniego. Przyszedł do oddziału Wysockiego w tymże stopniu. Po rozejściu się oddziału zostawiony jako nadzorca koni we dworze X. gdzie skradł konia z siodłem i innemi przedmiotami, zemknął. Być może że oni przesiedlili się do innych oddziałów jak Sz: Red: każe ich bronić! Redakcya. — Uważać i traktować jako zbiegów dezerterów i złodziei lecz nigdy nie pokrywać ich powagą Uciekinierów, uzia więc na nich.

— Kaszuby, z okolic Szczecina. — J. Kom: Pieniędzy przez litość! Wszystko nas wypycha do partyi na Litwę, a tu niema za co. Niestworzone rzeczy nam prawią: że chłopi chmarami się ruszą na Moskala, a wtenczas pójdziemy tylko na ..., że Mierosławski spadnie jak bomba z oddziałem i wszystkich nas zaciąg weźmie i ... naprzód etc. Powiedzcie nam jak to tam rzeczy stoją niezapominając o głównym ... miocie. Ten K. M. mówią że jest despota i popisał już na nas jakieś prawa, które do tąd okazała się niepotrzeba; to znów mówią że chce zostać Królem Pol: — że chłopi jak powstaną to jego ogłoszą Naczelnikiem: że to mądra głowa że Moskal i Niemiec tylko jego się lęka. Inni znów mówią że On lubi stare ... ki, że wybrał sobie szefa sztabu takie 24 łapy Konstantynowskie, które z nikim nawet rozmówić się przyzwoicie niepotrafiło — do kogo usta otworzyło już i nieprzyjaciel, bo taki człowiek ani ludzi poznać ani ocenić niepotrafił: — wysłał np: na Kommissarza swego gdzieś za morze jakiegoś kawalera zamorskiego, któren wykpił od Pła 500 fr. a mu świstnął 100 i na tem urząd zakończył. Przebiegalski i Poświęcalski.

Odpowiedź. — Uciekinier powinien być ze wszystkich partyi i z żadnej — oracze ty przy których finanse i budżet. Gdyby nawet stary i kulawy Mosiek wypędził Mos... a wdział Koronę służyć mu wiernie; zwinnie i rącze. Gdyby nawet Murawiew prekłócił się z Carem i wydał mu wojnę iść z nim wspólnie, aby pokonać 1° łotra a z 2^{im} łatwa sprawa. Tak tylko się może usłużyć Ojczyznie a nie inaczej. Red.

Kto intrygował czynił i przeszkadzał dziś kiedy komu kolwiek bądź w kraju, ten służył wrogom a swych zdradzał. Prandowski 8. itd:

—— Kruszwica nad Gopłem. Niech będzie pochwalony itd. My wam wieprz bez ogródki za przeproszeniem Boga i ludzi, że całe tę wasze pismo nie warto jak zwinąć w kupę i utrzeć dupę. Ubezkinier czy tam nie znam chłopi tego wszystkiego ani krzty nie rozumie; a zatem nam nie przysyłać takich świstków, bo szkoda czasu, lepiej furę gnoju wywieźć na pole. Kiedy w 48 roku było powstanie w poznańskiem to chłopu czytano, gadano, uczono w dworze, w szynku w kościele i wszędzie — o hystoryi, o polsce, o naszych nieszczęściach i naszej niedoli i wiedziano o co rzecz idzie. Każdy wszystko rozumiał. Czemu to dziś tak samo się nie dzieje w Polsce pod Moskalem, tu chłop ciemny jak tabaka w rogu, nic nie rozumie, nie wie nawet za co ich pędzą i czyż można żądać aby on miał ducha i poszedł z kosą na Moskala tak tak jak to nas stało narajutro do Lwowa. Trzeba inaczej i mądrzej się brać na Moskala, bo inaczej wy zostaniecie Moskalem a my zniemczamy. Trzeba nadrukować kazań co nie miewa aby takowe ciągle i wszędzie czytać — trzeba porozkładać tajne towarzystwa wszędzie wkoło, wsi niech radzą, uczą się, jedni drugich nie wyjątkowo nawet bab, bo baba najprędzej i najlepiej wszystko roznosi i rozpowiada. Zacząć kochać się na serjo i szczerze tak żeby tę miłość jakoś lepiej można czuć. Wszystkim gadać że będzie lepiej i że każdy za siebie powinien pracować i bić wroga ile można. Każdego zadowolnić: kto chce gruntów powiedzieć że mu się da a nawet folwarki pobuduje po wypędzeniu złodziei przeto na to zasługuje, żydowi że mogą się narodzić i znowu idzie na wroga — fanatykom że każdego dnia z martwych powstaną, a nawet dziewkom mężów zwojenki sprowadzić niezawiedzie przyobiecać itd itd. Porada. —

—— z Rygi. — S. K. My tu tak przycupneli jak zając pod miedzą, wszystko wypycha do ruchawki, mówią że oddziały się formują a tu ani złamanej kopiejki przy duszy. Na Boga pieniędzy bo Murawiew ściarwo wszystkich nas wyłowi. Zaczynają szeptać że Ubezkinier jest założony przez Moskali i że redaktorowie wzięli od cara 100,000 rubli — Jeżeli po 200 rubli nie dostaniem na tydzień, wtenczas i my złączywszy się z niedowierzającymi krzykniemy chórem zdrada i 100,000 głośnemi wszystkim. Przekupski, Szpiegowski, Potrzeba ... Wszyjewski.

Odpowiedź: — To to taka zapłata za naszą obronę i pracę od wschodu do zachodu słońca i o suchym kawałku chleba. To wy nie wierzcie że kredyt na papier ustał, że drukarze drukować zaprzestali, że korrektorowie wcale nie poprawiali, że nawet szewcki zeszywać nie przyszły, że na początek ani fanika? A wy o miliony nas posądzacie. A niech was najjaśniejsze piorunny trzasną. Żeby was sześćset tysięcy par boczek batalionów diabli porwało, hycle, szelmy, złodzieje, kpdle, mopsy psiakrwie psiajuchy, psiesierwa, huncwoty, gałgany, pijaki, nicdobrego, łobuzy, tchurne, dezertery, bydlęta Ubezkiniery. Chciano z was korporacyę jakoś ozdobną przyzwoitą zrobić a wy tego nie rozumiecie? Dla was tylko żarwal Moskiewski lub Niemiec z kijem. Ale poczekajcie My i takim bydłem potrafimy rządzić, wyrzniemy na was dopóki będziecie deptali od świtu do ciemnej nocy, a jak pacie się nauczycie przez łat 3 rzeczy na które za was postaną będzie przypomnieć. My was nauczymy! — Wydrwipałki i Szarewiaki ...

Feilleton Uciekiniera. Prawdziwe naśladowanie Moskali.

Wasil, Kirytto i Fedko.

W. Śliczna zima nadeszła, świat okryty szrony,
Kirytto ty się kulisz i nos twój czerwony?...
Lecz gdy rozkosznie leżąc nad tym zmarzłym brzegiem
Pasiesz capy gryzące mech pod gołym śniegiem
Powiedz jakieś je dostał, komu je ukradłeś?...
K. O jakiż z ciebie durak!.. bynajmniej nie zgadłeś,
Nie tylko te dwa capy, ale co jedynie,
Miłem mi jest na świecie, te nadobne świnie,
Nie ukradłem, lecz wierz mi pomiędzy sąsiady,
Wygrałem od mużyków, śpiewając w zakłady
Ale ty jakieś przyszedł do tego kożucha
Zapewno od jakiegoś ukradł go pastucha?...
W. Nie tylko kożuch ale i pierczatek para, (rękawice)
Za me pieśni wygrane wczoraj od Makara –
K. Łżesz Wasilu wiem dobrze że śpiewać nie umiesz
Mylisz się bardzo jeśli okpić mnie rozumiesz!
W. Ja gdy nucę me pieśni zlatają się sowy
I wzdychają żałośnie wzruszone krowy –
K. A ja śpiewam na tej błotnistej dolinie
Kozy beczeć przestają i słuchają świnie,
W. Jeżeli prawda żeś taki śpiewak zawołany
Spróbujmy się tu razem piejąc na przemiany
Ja stawię w zakład sukę czerwono-pstrokatą
Ogon ma zakręcony i uszy kosmate
Dwa razy na rok szczeniąt dwadzieścioro rodzi
I równie przednio w sankach jak w chomoncie chodzi
Do niej garnek dodaję i garnek niepusty,
Ale pełen otręby i kisłej kapusty,
Ty co stawisz Kirytto?...
K. . . . . rzecz najdroższą w świecie
Ukochaną mą świnię o wyniosłym grzbiecie
Nie masz nad nią piękniejszej w całej naszej trzodzie,
Siostra moja codziennie doi ją w ogrodzie,
A choć część mleka pije, z reszty robi masło,
Przecież świnia jest zawsze i piękną i spasłą,
Do niej przydam koryto, okute żelazem
W niem i pasterz i świnia będą jedli razem....
W. Jam już gotów do sporu, ty nadstawisz ucha
K. I ja gotówem śpiewać, lecz niech nas kto słucha,
W. Oto właśnie nasz Fedko gnój wywozi z chlewa,
Niech on słucha, niech powie kto z nas lepiej śpiewa.
F. Śpiewajcie, siądźmy razem na tym miękkim śniegu
Teraz słońce ma tylko dwie godziny biegu,
I nie wyjrzy nigdy z mglistego obłoku....
Teraz przyjemna zima, słodka pora roku,
O! patrzcie jak wspaniale śnieg się zewsząd sypie...
Jak z łagodnym odgłosem pod nogami skrzypie,
Jak na ziemi panuje lubość jakaś cicha,
Jak wdzięcznym mrozem cała natura oddycha,
Korzystajcie z tych słodkich darów przyrodzenia
I na przemiany wasze zaczynajcie pienia....
W. W innych krajach po wiośnie lato następuje
U nas rozkoszna zima bez przerwy panuje
K. Gdzie indziej czystych zdrojów, kwiatu szpecą brzegi
U nas stokroć piękniejsze i lody i śniegi.
W. Lecz moja Gawryłka przecudnej urody
Milsza mi jest nad śniegi i nad same lody.
K. Lubię z rana kapustę, kwas gdy wnijdę zorze,
Ale Tewuszkę moją lubię w każdej porze.
W. Gdy w łapciach z rana wyjdzie ma kochanka
Piękniejszego na świecie nie ujrzysz bałwanka,
Chwyta za serce, kształtem swojej szerokości,
I psy gdy ją spostrzegą szczekają z radości....
K. Luba Tewuszka kiedy prać idzie do wody
I czerwone jéj ręce nabrzmieją jak kłody
Ochocza nie ustaje w przyjemnej robocie,
Ale sapi jak świnia gdy uwięźnie w błocie......
W. Gawryłka ma, jest równie grzeczną, jak wesołą
Raz gdym spał, twarz gorącą oblała mi smołą....
K. Równą wesołość moją napada Tewuszkę
Raz włożyła mi jeża pod samą starzuszkę....
W. Co drogiego Gawryłce niosę na ofiarę
Młodych niedźwiadków w lesie kiedym znalazł parę,
Dałem jéj, ona wziąwszy stworzenia nadobne,
Kocham je rzekła! bo są do ciebie podobne.....
K. Jam gotów mej Tewuszce dać życia połowę
Dziś gdym jéj przyniósł w sośnie wygnieżdżoną sowę
Będę ją rzekła: sama karmiła myszami
Bo ciebie przypomina oczyma i wąsikami....
W. Patrz jak mój kiernoz chudy, jak mu wędzi[illegible]
Pasterz i trzoda razem wyschli od miłości
K. Moja suka już więcéj jak trzy dni nie wzory,
Urzekły ją podobno czarownicy oczy......
W. Zgadnij a do zakładu, coś jeszcze przyłożę,
Wiele tysięcy pałek żołdak wytrwać może,
K. Zgadnij a do zakładu coś jeszcze przyłożę,
Wiele garncy gorzałki, Moskal wypić może....
F. Przestańcie – z równym smakiem obaście śpiewali,
Oba jesteście lepsi – obaście wygrali; –
Ty Wasilu z korytem zabierz świnię tłustą,
Ty zaś Kirytto sukę i garnek z kapustą.
Ale już kiełbasy śpiewają łagodnie
Już noc, czas do jam waszych powracać swobodnie
Okryci dymem... zjadłszy kapusty z krupami...
Leżeć będziecie na piecu, – do góry brzuchami!....

Astrosław Poetycki r. Zd.

Cena exemplarza: groszy dwadzieścia czyli sentimentów trzydzieści i więcéj jeżeli się spodoba

Odbierany Uwiadomienie że wszystkie Ortowiczki których Redakcja Uciekiniera zainteressowała postanowiłli dać iéj Serenadę czarną – dziękując za względy tak mądréj publiczności prosim raczéj aby nam zapłaciła za papier i druk, bo drugiego nader ważnego numeru może nie być za co wybić.. –

Podskarbnicki Gerent